

Przyjazd posła rumuńskiego do Warszawy.

Przed kilkunastu dniami w Warszawie z nadzwyczajną uroczystością przyjęto ministra Florescu, który wręczył listy uwierzytelniające, jako przedstawiciel Rumunii w Polsce. Uroczystość miała charakter serdeczny i braterski. Bo też stosunki między nami a Rumunią poczynają się zacieśniać coraz mocniej. Pan Florescu rozumiał to dobrze przemawiając w chwili wręczenia listów w tonie więcej niż przyjacielskim. Wspólna szkoła polityki, jaką oba państwa przeszły w stosunku do Austrii, a wreszcie ten najważniejszy czynnik w każdej polityce, a mianowicie wspólny interes gospodarczy, nie tylko umożliwiają, ale wprost nakazują wytworzenie jednolitej platformy działania. W obecnej chwili przejściowej, pełnej z błyskawiczną szybkością wyrosłych konfliktów i obudzenia nieśnionych dawniej uroszczeń, kooperacja polsko-rumuńska ma zwarty cel dążenia do skryształizowania stosunków na wschodzie. Samorzutnie, siłą rzeczy i naturalnością położenia wytworzył się sojusz militarny przeciwko bolszewikom, równoczesną akcją skierowaną na Ukraińców, którzy przeszkadzali połączeniu się obu państw. Ale to nie koniec, bo są jeszcze inne względy nagłające de akcji ręką w rękę. Bolszewizm jest fermentem przejściowym, prędzej czy później każdy o tem wie dobrze, że upadnie, a na gruzach jego wybuchnie nowy rój pretensji, które każdego rodzaju rząd rosyjski bronić będzie. My żądamy zwrotu Litwy, Rusi i Białorusi, Rumuni Besarabii: na tym podłożu współdziałanie jest rzeczą mało powiedzieć konieczną. Z tem ściśle łączy się interes handlowy; przez sojusz Polska będzie miała dostęp do morza Czarnego, Rumunia do Gdańska. I te właśnie względy są nakazane wytyczającym politykę działania, która wykreślona w szerokich granicach przyjaźni nie powinna się zatrzeć i nie może. Stąd też jeżeli już nie względy przyjaźni, to presty interes praktyczny wymaga najściślejsojusz.

Pogrzeb Francuzów poległych za Polskę.

Dnia 23. sierpnia 1919 odbył się we Lwowie pogrzeb oficera i dwóch żołnierzy francuskich, którzy padli w obronie ziem naszych. O godzinie dziesiątej rano odprawiono nabożeństwo żałobne w kościele OO. Jezuitów, na którym byli obecni: generał Nowotny, zastępca dowódcy okręgu generalnego, reprezentanci wszystkich władz wojsk polskich, członkowie misji wojskowych sprzymierzonych, generalny delegat, marszałek krajowy, prezydent miasta i przedstawiciele władz cywilnych. Podczas mszy śpiewał chór operowy i przygrywała orkiestra wojskowa. Przy katafalku przemówił dziekan wojsk polskich ks. Pasaś. Pokropienia zwłok dokonał ks. biskup Twardowski w asystencji licznych kleru. Podczas wyniesienia zwłok z kościoła chór „Echa” odśpiewał „Beati mortui”. O godzinie wpół do dwunastej ruszył kondukt na cmentarz Łyczakowski z dwiema orkiestrami, w asystencji batalionu honorowego. Trzy karawany obspane były wieńcami, wśród których był wieniec od ministerstwa spraw wojskowych, dowództwa O. G., do wództwa miasta i t. d. Nad mogiłą bohaterów



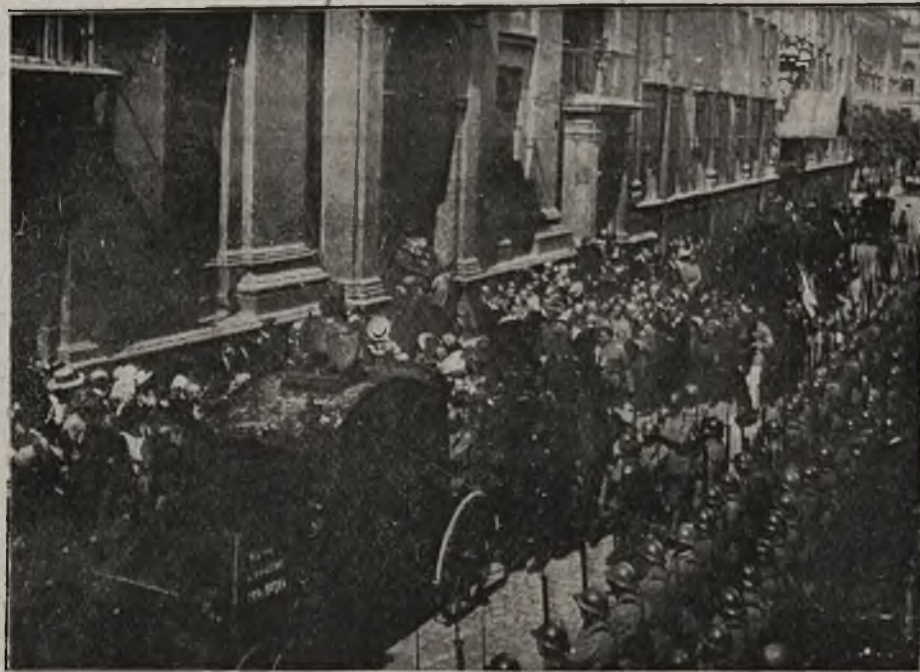
Przyjazd posła rumuńskiego do Warszawy: Posel rumuński Florescu w Belwederze.



Przyjazd posła rumuńskiego do Warszawy: Posel rumuński Florescu w drodze do Belwederu. (Fot. Maryan Fuks, Warszawa.)

przemówił generał Nowotny, szef sztabu D. O. G. i pułkownik de Renty, szef francuskiej misji wojskowej.

Oddział wojsk polskich pożegnał kolegów salwą honorową. Defilada zakończyła obrzęd.



Przed kościołem OO. Jezuitów we Lwowie.



Pogrzeb Francuzów poległych za Polskę.

Deputacje polskie na pogrzebie.

(Fot. Münn, Lwów.)